

Szkoła Główna

Siedziba Instytutu Archeologii
Uniwersytetu Warszawskiego



www.muzeum.uw.edu.pl



Wprowadzenie

Gdyby przyszło tworzyć hierarchię ważności budynków zespołu zabytkowego Uniwersytetu Warszawskiego (zwanego dla uproszczenia *campusem*), na drugim miejscu, po Pałacu Kazimierzowskim, należałoby z pewnością uplasować gmach Szkoły Głównej. Pałac Kazimierzowski, niegdyś Villa Regia (letnia rezydencja królów Władysława IV i Jana Kazimierza), jest siedzibą rektoratu uczelni i jego prymat wśród budynków *campusu* jest niepodważalny. Jednakże w latach 1862–1869, czyli w czasach krótkiego odrodzenia się Uniwersytetu Warszawskiego (zamkniętego wcześniej w konsekwencji powstania listopadowego), to właśnie obecna siedziba Instytutu Archeologii mieściła biuro legendarnego rektora Szkoły Głównej – Józefa Mianowskiego. Był to więc budynek wówczas najważniejszy, podczas gdy w Pałacu Kazimierzowskim ulokowano główną bibliotekę uczelni.

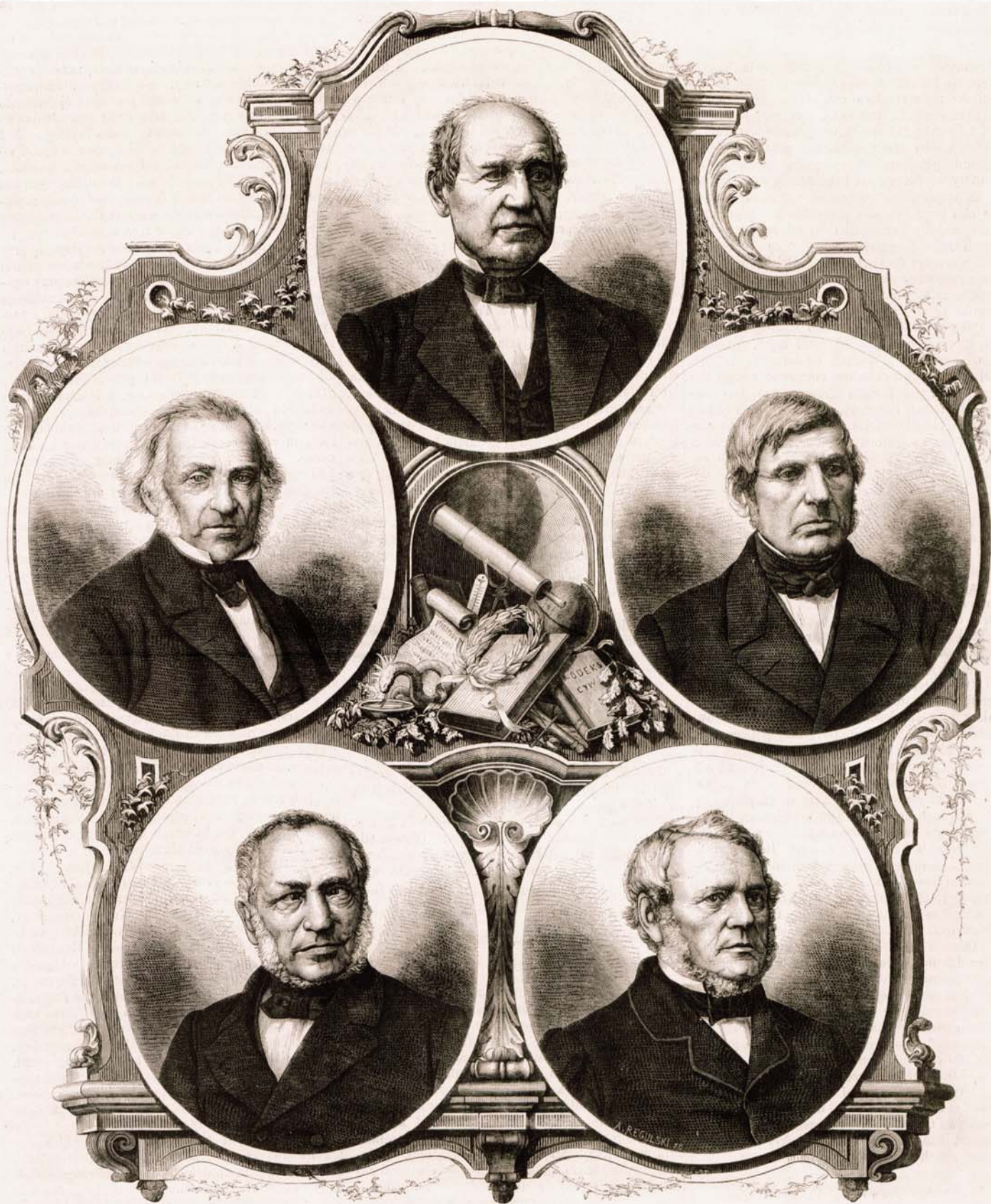
Okazały gmach Szkoły Głównej wyróżnia się wśród innych budowli *campusu* unikatową dekoracją tympanonu (przyczółka), pięknymi drzwiami, iście monumentalnym portalem zdobionym kinationem i astragalem oraz innymi motywami architektonicznymi, wzorowanymi na sztuce starożytnej Grecji i w mniejszym stopniu na sztuce włoskiego renesansu (przyczółek). Szczególną uwagę zwracają precyzyjnie wykonane w piaskowcu kapitele jońskie, fryzy z palmetami i motyw meandra. Wraz z przedstawieniem dysputy filozoficznej w tympanonie, której przewodzi ukazany w centrum Arystoteles, wszystkie te motywy są rodzajem *introducio* do tematyki nauczania z zakresu archeologii. Przedziwnym zrządzeniem losu wzniesiony przeszło półtora wieku wcześniej budynek jak gdyby oczekiwał na stosowną chwilę, by wiedza w nim wykładana przemówiła niemal *unisono* z motywami rzeźbiarskimi i treściami ideowymi dekoracji fasady głównej.

Z okazji 150-lecia Szkoły Głównej oddajemy w ręce społeczności uniwersyteckiej, miłośników Warszawy i wszystkich przybywających w progi Uniwersytetu gości tę krótką opowieść o gmachu Szkoły Głównej oraz o dziejach i legendzie uczelni, noszącej tę samą nazwę.

Siedziba Instytutu Archeologii UW (dawne Gimnazjum Realne, a później Szkoła Główna), fasada zachodnia, 2009 r., MUW



Siedziba Instytutu Archeologii UW, tablica nad wejściem głównym, MUW



REKTOR I DZIEKANI SZKOŁY GŁÓWNEJ WARSZAWSKIEJ. (Rysował Tegazzo, z fotografii Trzebieckiego).

Józef Mianowski, rektor.

Józef Kowalewski, dziekan wydziału filol. historycznego.

Walenty Dutkiewicz, dziekan wydziału prawa i administracji.

Jan Baranowski, dziekan wydziału matemat. fizycznego.

Aleksander Le Brun, dziekan wydziału lekarskiego.

Wśród profesorów i absolwentów Szkoły Głównej znalazły się osoby wybitne: m.in. Filip Sulimierski (wydawca *Słownika geograficznego*), Zygmunt Gloger (autor *Encyklopedii staropolskiej*), Zygmunt Węclewski (autor ciągle używanego *Słownika grecko-polskiego*), Henryk Struve (filozof-estetyk), Karol Estreicher (bibliograf), Stanisław Przysiański (fizyk), Jakub Natanson (chemik), Józef K. Plebański (historyk). Innym wybitnym wykładowcą był Benedykt Dybowski, zoolog i lekarz, autor przeszło 300 prac naukowych z zakresu zoogeografii, ewolucjonizmu i anatomii, wydanych m.in. w języku niemieckim.

W Szkole Głównej, mimo tak krótkiego jej istnienia, studiowało niemal trzy tysiące pięciuset studentów. Wielu absolwentom przypadła do spełnienia ogromnie ważna rola dziejowa. Józef Kotarbiński w przemówieniu na wieczorze poświęconym Henrykowi Sienkiewiczowi wypowiedział znamienne słowa: „*Wychowawcy Szkoły Głównej, po zamknięciu naszej wszechnicy, rozbiegli się po kraju i poza krajem jak gromadki gońców z pochodniami zapalonymi od wielkiego ogniska nauki polskiej. Pod wpływem nowych prądów, pism i wydawnictw popularyzacyjno-naukowych podniósł się szybko poziom średni klas inteligentnych w Królestwie, przy zdrowym wyrabianiu się dążeń decentralizacyjnych na prowincji*”.

Bolesław Prus po latach tak wspominał Szkołę Główną i jej czasy: „*W owej epoce dosięgało szczytu to dziwne pokolenie Polaków, które, mówiąc poetycznym językiem, na swoim sztandarze wypisało zdanie: »Wiedza to potęga«. Pokolenie to nazywało siebie »pozytywistami«, zasadniczą zaś cechą pozytywistów nie było, jak wyobrażali sobie niektórzy, »zdradzanie kraju« i »niewierzenie w Boga«, ale wiara w to, że: trzeba czytać więcej książek naukowych, a choćby tylko popularnie-naukowych, aniżeli poezji i romansów. Trzeba więcej zajmować się rolnictwem, przemysłem, handlem, oświatą, odkryciami i wynalazkami aniżeli jałową polityką. Przyszłość świata leży nie w pięknych marzeniach, nie w patriotycznych deklamacjach, ale w wytrwałej pracy; nie w wojnach, ale w cywilizacji*”.

Wychowankowie Szkoły Głównej należeli do szczególnego pokolenia. Szybko stworzyli piękną legendę swej *Almae Matris*. Kraushar już w 1883 roku ogłosił pierwszą publikację na jej temat. Ale wcześniej zbudowano na jej cześć pomnik jeszcze większy. W 1879 roku, na wieść o śmierci ukochanego rektora Szkoły, postanowiono utworzyć Kasę im. Mianowskiego, której rola w nauce i kulturze polskiej są powszechnie znane. Dzięki niej wydano m.in. wiele niezwykle ważnych książek. Barwy legendzie Szkoły nadały też zjazdy jej wychowanków w latach 1903 i 1912, które przyniosły dwie kolejne cenne publikacje.

Twórca Szkoły Głównej i wczesna historia gmachu

Historia budynku jest nieco dłuższa od dziejów imienia Szkoły Głównej; zaczyna się w 1840 roku. W ramach zmian w szkolnictwie Królestwa Polskiego z roku 1839 zlikwidowano Liceum Warszawskie, w którym studiował m.in. Fryderyk Chopin, powołując w jego miejsce Gimnazjum Realne, co w rezultacie po kilku latach przyczyniło się do powstania w *campusie* kolejnej imponującej budowli. Z początku ta nowa instytucja mieściła się w Pałacu Kazimierzowskim, jak niegdyś Liceum. Jednakże już z początkiem

1841 roku rozpoczęto prace nad budową nowego gmachu. Roboty, prowadzone pod kierunkiem samego projektodawcy, wybitnego architekta włoskiego Antonia Corazziego (1792–1877) i jego syna Aureliusza (1806–1871), zakończyły się w 1842 roku.

Antonio Corazzi urodził się w Livorno (Liguria); studiował architekturę w Akademii Sztuk Pięknych we Florencji, gdzie w roku 1817 wznosił m.in. Teatr Goldoni. Do Warszawy przybył rok później, na zaproszenie Stanisława Staszica i objął stanowisko budowniczego okręgu szkolnego warszawskiego. Jego dorobek z czasów pobytu w Warszawie (powrócił do Florencji w 1845 r.) jest ogromny; zaprojektował m.in. pałac Staszica (1820–1823), pałac Mostowskich (1823), Teatr Wielki (1825–1833), kilka gmachów przy Placu Bankowym, do dziś stanowiących o urodzie tego miejsca. W sumie wznosił w Warszawie przeszło 20 budowli. Jego twórczość architektoniczna należy do dojrzałego i późnego klasycyzmu. Widoczne są w niej wyraźne wpływy nie tylko sztuki rzymskiej, ale i greckiej, rodem z samych Aten, czego najlepszym przykładem jest gmach Gimnazjum Realnego, obecna siedziba Instytutu Archeologii UW.



Szkoła Główna w Warszawie, widok od północnego wschodu,
rys. Wojciech Gerson, ryt. Walter, 1869, MUW

W „Gazecie Warszawskiej” (nr 165 z 1847 roku) można przeczytać taką oto, nieco egzaltowaną, opinię o dziele Corazziego: „*Największą ozdobą gmachów Kazimierzowskich, dokonaną w czasach ostatnich, jest gmach wzniesiony przed laty kilku na Gimnazjum Realne, które szczodroblowością dobroczynnego Rządu zaopatrzonem zostało w zasoby naukowe tak znakomitej wartości i z taką umiejętnością dobrane, iż rzadko gdzie w podobnym Zakładzie zagranicznym napotkasz na taką pomoc techniczną i naukową*”. Pojawienie się tego nowego gmachu w zespole uniwersyteckim zostało niebawem odnotowane w planie Warszawy z 1847 roku, przechowywanym w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy. Ta unikatowa na swój sposób w architekturze warszawskiej budowla, w języku studentów była niekiedy nazywana „kurnikiem”. Z czasem, gdy na jej fasadzie umieszczono napis SZKOŁA GŁÓWNA i gdy otoczyła ją atmosfera swoistej *dignitas*, opisywano ją z większym respektem.

Budynek, usytuowany w południowej części kampusu, idealnie wkomponował się w zespół pałacowy Uniwersytetu Warszawskiego, którego głównym gmachem jest Pałac Kazimierzowski (stąd często używano nazwy „gmachy Kazimierzowskie” na określenie całego kampusu). Jako jedno z wybitniejszych dzieł włoskiego architekta, należy do wyjątkowych gmachów szkolnych, jakie powstały na terenie Polski. Pod względem wyrazistości typu, przejrzystości formy i poziomu artystycznego jest wyjątkiem nawet na tle pozostałych dzieł architekta.

Gimnazjum Realne (Szkoła Główna) w Warszawie,
fasada zachodnia, pocztówka z początku XX w., BN



Gmach Gimnazjum Realnego, przede wszystkim z racji swojego usytuowania, przybrał formę budynku, którego długość – sztucznie powiększona – miała dorównać istniejącym skrzydłom Pałacu Kazimierzowskiego (budynki Jakuba Kubickiego z lat 1815–1816). Sama artykulacja bryły również została dopasowana do wspomnianych skrzydeł. Wydzielone dwukrotnie trzy osie okienne na krańcach elewacji północnej i południowej, redukcja elementów pionowych, dominacja elementów horyzontalnych czy też zwiększone opracowanie plastyczne tylko dolnych okien, wszystko to ewidentnie nawiązywało do budynków Kubickiego jeszcze sprzed ich przebudowy w latach 60. XIX wieku. Osobliwością w projekcie niemającym precedensu na terenie *campusu*, było umieszczenie fasady wejściowej na krótszym boku. Fakt ten wskazuje na bezpośredni wpływ niezrealizowanego projektu Pawilonu Sztuk Pięknych Chrystiana Piotra Aignera z 1816 roku, w którym architekt przesunął ryzalit wejściowy na krótszy bok. Ten zabieg, odrzucający klasycystyczną regułę, stał się ewenementem w polskiej architekturze. Istotnym elementem elewacji wschodniej, jeszcze w latach 30. XX wieku, był portyk z dwuspadowym daszkiem. Konstrukcja, sięgająca okien pierwszego piętra, najprawdopodobniej posiadała rozchodzące się na dwie strony jednobiegowe schody. Usunięcie portyku nastąpiło z pewnością podczas powojennej odbudowy budynków uniwersyteckich i nowego „porządkowania” całego *campusu*.

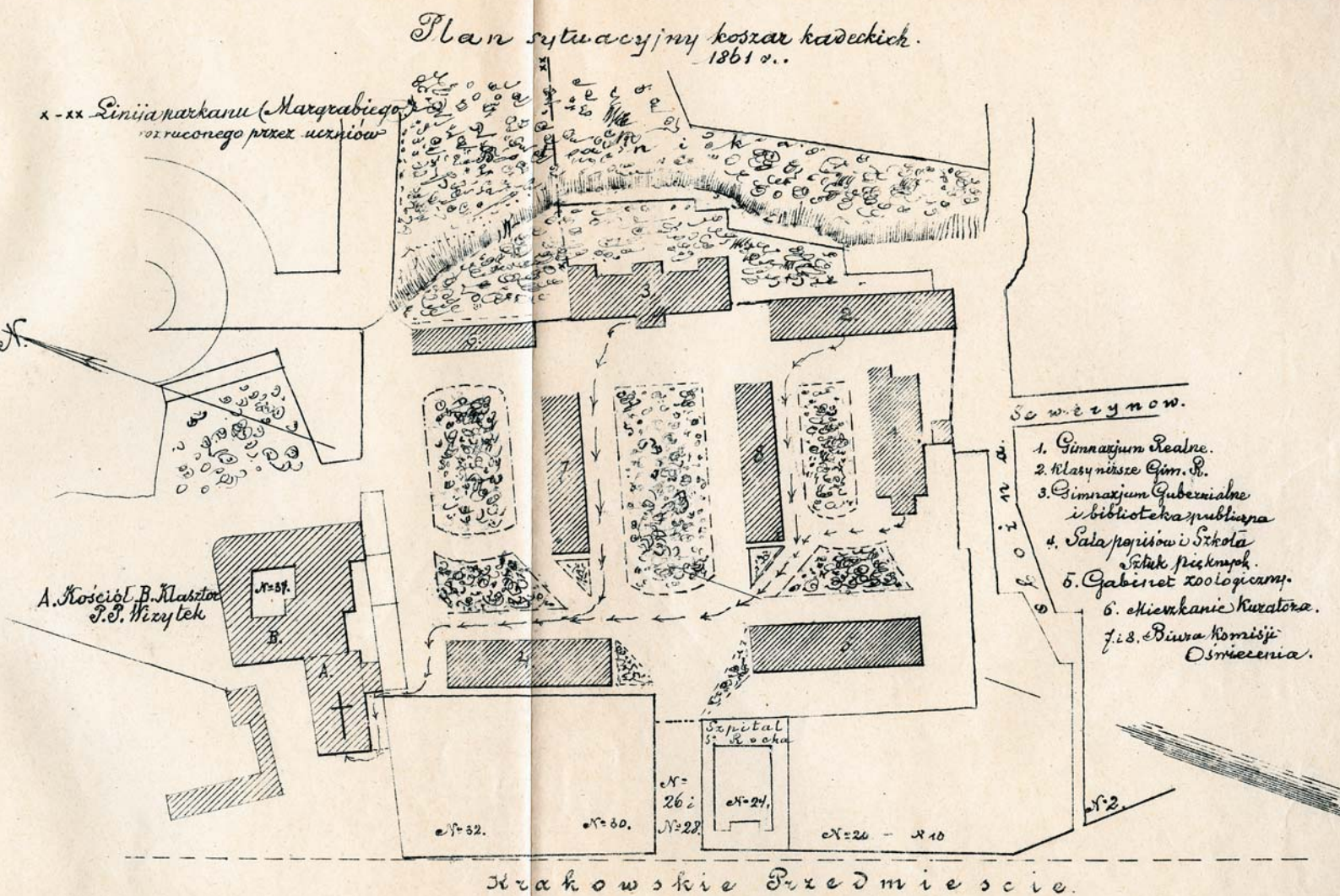
Projektując monumentalny budynek szkolny, Corazzi sięgnął po sprawdzone klasyczne wzorce. Wejście przywodzi na myśl antyczną świątynię, w której dekoracyjnie ozdobiona fasada, zamknięta przyczółkiem z akroterionem w kształcie palmy, zdawała się przywoływać ducha ateńskiej Akademii, powołanej do życia przez Platona. Kapitele pilastrów z ornamentem antemionowym, czy też jońskie ślimacznice ze swoją dekora-

cyjną oprawą zostały przejęte z ateńskiego Erechtejonu. Samo obramienie drzwi, jak również ich detal, są wariacją na temat północnego wejścia do słynnej świątyni na Akropolu. W dekoracji gmachu pojawia się także fryz meandrowy, będący powtórzeniem z wnętrza kościoła ewangelicko-augsburskiego Szymona Bogumiła Zuga (1777). Ciekawe wydaje się również zestawienie fasady Gimnazjum z fasadą ogrodowej Królikarni, zaprojektowanej przez Dominika Merliniego (1786). Wysoce prawdopodobne, że poszukiwania inspiracji przez Corazziego pośród dzieł Zuga mogły go także doprowadzić do Królikarni.



Szkoła Główna

Siedziba Instytutu Archeologii
Uniwersytetu Warszawskiego





Erechtejon, Ateny, kapitel, portyk wschodni,
MUW



Erechtejon, Ateny, kapitele pilastrów,
MUW

W czasach Szkoły Głównej, oprócz biura rektora Józefa Mianowskiego, w dawnym gmachu Gimnazjum swoje miejsce znalazły również audytoria wszystkich wydziałów, kancelaria, czytelnia profesorska, pracownie i gabinety przyrodnicze oraz botaniczne. Stanisław Jan Czarnowski, jeden z absolwentów Szkoły, w swoim pamiętniku pisze: „przy wielkich schodach o dwóch kondygnacjach szerokich, koło przedsionka, było małe mieszkanie portjera, w którym jego żona przyrządzała dla studentów herbatę, kawę i rozmaite przekąski”.

Dekoracja rzeźbiarska fasady Szkoły Głównej

Oprócz stylowej, „corazziańskiej” dekoracji architektonicznej, sięgającej tradycji starożytnej Grecji, budynek ozdobiony został dodatkowo dekoracją figuralną. W tympanonie umieszczono płaskorzeźbę przedstawiającą Arystotelesa w otoczeniu uczniów. Dziewięćoosobowa grupa, skupiona wokół siedzącej pośrodku postaci brodatego starca, (obok którego stoi inny starzec wskazujący na niebo, zapewne Platon) została wymodelowana w gipsie przez Ignacego Vincentiego, który przez kilkadziesiąt lat współpracował z rzeźbiarzem Pawłem Malińskim, profesorem pierwszego Uniwersytetu Warszawskiego 1816/17–1831). Sam tympanon, chociaż zawiera ciekawą i unikatową na polskim gruncie kompozycję – w części wzorowaną również na *Szkole Ateńskiej* Rafaela – tak naprawdę stanowi kompilację kilku dzieł antycznych i nowożytnych. Jest więc typowym przykładem XIX-wiecznego eklektyzmu. Bez względu jednak na fakt skontaminowania szeregu dzieł oraz poziom wykonania, płaskorzeźba w tympanonie ma istotne znaczenie dla rozwoju sztuki na *campusie* uniwersyteckim i kontynuowania tradycji zdobienia gmachów przyczółkami figuralnymi, a więc nasycania miejsca wzniosłymi treściami ideowymi. Jej istnienie świadczy ponadto o tym, jak ważną rolę w kształtowaniu symboliki odnoszącej się do nauczania odgrywały zbiory artystyczne uczelni, gromadzone głównie w czasach pierwszego Uniwersytetu Warszawskiego. W tym wypadku przede wszystkim zbiór odlewów gipsowych, rycin i starych druków.





Gmach Szkoły Głównej, II poł. XIX w., MUW



Medal z 1962 roku,
wybity z okazji 100. rocznicy założenia
Szkoły Głównej, MUW



Siedziba Instytutu Archeologii UW w Warszawie,
wejście główne, MUW



Erechtejon, Ateny, portal w portyku północnym,
MUW

W konkluzji tych kilku uwag na temat dekoracji tympanonu można postawić nieco archeologiczną w duchu hipotezę, że mamy tu zapewne do czynienia z niezwykle pięknym i przemyślanym połączeniem idei Liceum/Gimnazjum w Warszawie i Liceum/Likajonu założonego w Atenach przez Arystotelesa.

Na dekorację i jednocześnie program ikonograficzny gmachu składały się jeszcze dwie pełnoplastyczne rzeźby, ustawione w niszach flankujących wejście. Rzeźby te (dzieła Ludwika Kaufmanna, ucznia Canovy), ukazujące *Oświatę* i *Miernictwo* do dziś stanowią zagadkę. Pewne pojęcie o ich wyglądzie dają jedynie niewyraźne zdjęcia z przełomu XIX i XX wieku. Widzimy na nich figury kobiece stylizowane *all'antica*. W roku 1929 obydwie rzeźby, ze względu na zły stan zachowania, przeniesione zostały do zbioru odlewów gipsowych Uniwersytetu Warszawskiego. Czy przetrwały do dziś jakieś ich fragmenty? Czy uda się odnaleźć kiedyś dobrej klasy zdjęcia tych obiektów i przywrócić je, przynajmniej w części, badaczom kultury artystycznej Uniwersytetu i miasta stołecznego, którego nasza Uczelnia jest integralną częścią?





Gmach Szkoły Głównej, przyczółek, Arystoteles i Platon
w otoczeniu uczniów, MUW



Szkoły Głównej w Warszawie, fasada zachodnia przed 1929 r.,
MUW

Relief z tematem homeryckim

Tympanon nie jest jedynym reliefem zdobiącym Szkołę Główną. Drugi, o długości 160 cm, nie mniej interesujący i niemal zupełnie do ostatnich lat nieznany, wmurowano w ścianę jednego z pomieszczeń pierwszego piętra od strony południowej (obecnie jest to sala nr 213). Płaskorzeźba, na której widać dziewięć postaci, ukazuje – jak się udało ostatnio ustalić w oparciu o źródła archiwalne – scenę *Oplakiwania Patroklesa*, inspirowaną *Illiadą* Homera. Konserwacja zabytku, zakończona dopiero w 2005 roku, w trakcie której usunięto warstwy farby nakładane na siebie od lat, pozwoliła na ustalenie autora. Był nim przywoływany już Paweł Maliński. Jego dość wysokiej klasy dzieło wmurowano w ścianę największej sali seminarijnej zapewne zaraz po ukończeniu budowy całego gmachu. Na płaskorzeźbę patrzyli zatem przez wiele dekad rzesze studentów Uniwersytetu, wsłuchując się w najrozmaitsze wykłady. Jednakże aż do czasu, kiedy gmach Szkoły Głównej nie został przeznaczony na siedzibę Instytutu Archeologii, relief nie doczekał się żadnej publikacji. Los nie okazał się jednak dla tego dzieła sztuki – rodem z poematu Homera – szczególnie łaskawy z jeszcze jednego powodu. Po II wojnie światowej (najprawdopodobniej w latach 50.) wielka niegdyś sala została przedzielona na dwie nierówne części i tak pozostało do chwili obecnej. Z tego powodu relief stracił funkcję koncentrowania uwagi studentów, a tym samym – przynajmniej w części – siłę oddziaływania.

Paweł Maliński,
Oplakiwanie Patroklesa, MUW





Medal z 1962 roku,
wybity z okazji 100. rocznicy założenia Szkoły Głównej,
Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego, MUW



Szkoła Główna w XX i na początku XXI wieku

W związku z licznym udziałem studentów Szkoły Głównej w powstaniu styczniowym, w 1869 roku zapadła decyzja o utworzeniu w Warszawie Cesarskiego Uniwersytetu. Językiem wykładowym miał być rosyjski. W gmachu Szkoły Głównej umieszczono laboratoria chemiczne, a także zakłady zoologii i botaniki. Wśród wykładowców znalazła się grupa dawnych profesorów Szkoły Głównej (m.in. Henryk Struve, Julian Kosiński, Polikarp Girsztowt).

W roku 1915, kiedy odrodził się polski Uniwersytet Warszawski, w obecnej siedzibie Instytutu Archeologii ulokowany został Wydział Biologii. Cennymi pamiątkami z tamtych czasów są tablice pamiątkowe poświęcone trzem wybitnym uczynom – dwóm Polakom (Benedyktowi Dybowskiemu, profesorowi Szkoły Głównej, pionierowi darwinizmu w Polsce, uczestnikowi powstania styczniowego i Kazimierzowi Bassalikowi, fizjologowi roślin) i jednemu

Rosjaninowi (Michailowi S. Cwietowi, odkrywcy chromatografii), którzy nauczali i prowadzili badania w corazziarskim gmachu. Przez lata II wojny światowej budynek dawnego Gimnazjum, inaczej niż większość gmachów zespołu uniwersyteckiego, przeszedł niemalże bez szwanku.

W 2000 roku rektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Piotr Węgleński, przyznał gmach Instytutowi Archeologii. Wydział Biologii w ciągu dwóch lat przeniósł się do nowej siedziby na *campusie Ochota*. Budynek Szkoły Głównej, po kapitalnym remoncie (lata 2003–2004), przeszedł w użytkowanie Instytutu Archeologii. Od dekady pod opieką Platona i Arystotelesa, patrzących z wysokości przyczółku, poprzez portal, wzorowany na zabytkach z ateńskiej Akropolis, studenci i wykładowcy wchodzą na zabytkowe XIX-wieczne schody, by na podeście pierwszego piętra napotkać popiersia Erazma Majewskiego, założyciela „Światowita”, Kazimierza Michałowskiego, twórcy polskiej archeologii śródziemnomorskiej, i guru polskiej antropologii, Andrzeja Wiercińskiego. Absolwenci i wykładowcy Szkoły Głównej w jakże trudnych warunkach kroczyli „z pochodniami zapalonymi od wielkiego ogniska nauki polskiej”. Przychodzi nam podążać ich śladem, w okolicznościach znacznie bardziej sprzyjających, za nieprześcignione exempla mając starożytnych mędrców i współczesnych uczonych.

Szkoła Główna

Siedziba Instytutu Archeologii
Uniwersytetu Warszawskiego



**MUZEUM
UNIwersytetu
Warszawskiego**

Autorzy przewodnika: prof. Jerzy Miziołek, dr Hubert Kowalski

Wydawca: Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego, Biuro Promocji UW, Instytut Archeologii UW, Wydział Historyczny UW

Materiał ilustracyjny: Archiwum Biura Promocji UW, BN - Biblioteka Narodowa, MHW - Muzeum Historyczne m. st. Warszawy, MUW - Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego, Zakład Tradycji Antyku w Sztukach Wizualnych IAUW

Projekt: reconstructions.eu

ISBN: 978-83-62844-25-8